

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 9 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 11 od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 70 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ . . . nekrologi! m. 1 f. 50

Pełne teksty na III str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobne za wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Nowoorganizujące się przedsiębiorstwo przemysłowe

Radomska Przędzalnia Lnu — Spółka Akc.

z siedzibą w RADOMIU,

PRZYJMUJE TYMCZASOWE ZGŁOSZENIA NA AKCJE

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Mk. 2.500.000

w odcinkach po Mk. 1.000.

POTRZEBNE MASZYNY ZOSTAŁY JUŻ ZAKUPIONE.

Zapisujący się przed 31 marca r. b. korzystać będą z praw założycieli.

Informacji udzielają w dni powszednie od godz. 10—1 pp. Inż. Kaz. Ettinger, Dyrektor Tow. Akc. Ł. J. Borkowski ul. Piłsudskiego 1 i Al. Lessel—Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych ul. Piłsudskiego 1.

Założyciele:

4154—4

Tadeusz Bielski, adwokat w Radomiu,
Stefan Gąsecki, przemyslowiec w Radomiu,
Inż. Kazimierz Ettinger, Dyrektor Tow.
Akcynego Ł. J. Borkowski w Radomiu,

Prosper Jarzyński, Dyrektor Szkoły Re-
alnej w Radomiu,
Al. Lessel, Dyrektor Rad. Odd. Banku
Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,

Dr. Józef Pelczyński, w Radomiu,
Witold Smyjewski, Dyrektor Huty Szkla-
nej w Radomiu,
Ant. Zarzycki, adwokat w Radomiu.

Radomskie Towarzystwo dla Handlu Wewnętrznego i Zewnętrznego

w Radomiu, ul. Piłsudskiego № 1 Sp. z ogr. odp.

podaje do wiadomości, że otrzymało wyłączne przedstawicielstwo Towarzystwa Oleum w Warszawie i poleca wszelkie gatunki olejów oraz przetworów ropnych z rafinerji w Trzebini i Drohobyczu. 4239—3

WYNIK

wyborów do Kooperatywy pracowników państwowych „ROZDZIAŁ“ dokonanych w dniu 7 marca 1920 na zwyczajnem ogólnem zebraniu członków Kooperatywy.

Do Zarządu wybrani zostali:

- | | |
|------------------------|------------------------------|
| 1) Drobiński Michał, | 5) Rejchel Jan, |
| 2) Plestrach Wojciech, | 6) Karpiński Józef, |
| 3) Krzymowski Janusz | 7) Bernasiewicz Włodzimierz. |
| 4) Łęczycki Marjan, | |

Na Zastępców wybrani zostali:

- | | |
|-----------------------|----------------------------|
| 1) Kowalski Wacław, | 5) Sołtyk Feliks, |
| 2) Dąbkowski Edward, | 6) Przyłęcki Tadeusz, |
| 3) Kaliszczak Marcin, | 7) Skrzeczyński Bronisław. |
| 4) Pelczyński Jerzy, | |

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

- 1) Serafiński Stanisław,
- 2) Niemirko Andrzej,
- 3) Wikierok Antoni.

Na Zastępców wybrano:

- 1) Kłopotowski Karol,
- 2) Twarowski Kajetan,
- 3) Kitliński Wincenty.

Radom, dnia 7/III 1920 roku.

Przewodniczący Zebrania: M. Glogier w. r.

Sekretarz: St. Piątek w. r.

4258—1

Żądajcie marek plebiscytowych!

W aktualnej sprawie.

Od pewnego czasu mówi się o byłym soborze a dzisiejszym kościele na Saskim Placu w Warszawie. Mówi się jednak za mało, bo sprawa to bardzo ważna, a jednak dotąd nader powierzchownie rozpatrywana.

Ludzi zajmujących dotąd głos w tej sprawie podzielić można na dwa obozy. Jedni pragną zburzyć sobór, bo uważają go słusnie za symbol naszego upadku, za widomy znak naszych upokorzeń i nieszczęść, chcą go znieść jako bolesną pamiątkę haniebnych i okrutnych rządów; drudzy są mniej więcej tego samego zdania, ale burzyć soboru nie pragną ze względów praktycznych, materialnych. Tym ostatnim odpowiadać nie warto, bo w bycie, przyszłości i wielkości narodów pieniądz jest niczem.

Ludziom wydaje się, że narody są potężne, bo są bogate. Tak nie jest. Narody zajmują pierwsze miejsca w rodzinie ludów potęgą ducha, w ich duszach są wielkie skarby cnót, za czem idzie, że są także prawdomówne, słowne, wytrwałe, pracowite, rozumne, a te przymioty z wielu innymi dają potęgę moralną, ale także powodzenie materialne, zatem bogactwo.

Uczucia pierwszego obozu, chociaż pochodzą z pobudek bardzo szanownych, które każdy uczciwy człowiek rozumie i podziela, jednakże rozstrzygać nie powinny. Dają one satysfakcję uczuciom brutalnego patriotyzmu, ale nie sięgają daleko, a nam koniecznie należy wzniesć się wysoko, przewidywać na wielką metę, a myśląc o przyszłości sięgać w nią najdalej. Tam już nie ma miejsca na zemstę, ani nawet na zaspokojenie uczuć chwilowej ludzkiej wrażliwości, bo tam zaczyna się świetlana przyszłość narodu.

Gdyby przez zburzenie soboru można było przeszłość naszą odmienić, gdyby ten prosty sposób wymazał z pamięci i z kart historii przeszłość dwieście lat naszego bezładu, niezgody, gnuśności i moralnego letargu, wtedy nie byłoby wcale Polsce innego zdania.

Ale historii zmienić nie można. Upadek był ale była poprawa, była prywatna i niezem nie wytłumaczone nie-

dołęstwo, ale przyszły dni opamiętania, ofiarności i pracy. Szlachta jako jedyna, klasa rządząca była winną upadku Polski, ale ta sama szlachta już w ostatnich chwilach bytu państwa bez przymusu, z wolnej woli i tylko w imię miłości Ojczyzny dzieli się władzą z upośledzonymi dotąd klasami narodu. Dla Polski przelewa krew na wszystkich polach bitew napoleońskiej zawieruchy. Zaludnia Sybir, gnije w kazamatkach i kopalniach. Zrywa się do boju, aby bronią pokruszyć nałożone na Ojczyznę pięta, ale przemożny wróg zwycięża ciągle, a mści się okrutnie, buntowników morduje, wiesza, zsyła i enocie ich uraga.

Tysiące szlacheckich synów znosić muszą długie lata mąk i katuszy. Wszystko w imię Polski i dla Polski.

Nareszcie przychodzi dni najgorsze, chwile zwątpienia. Wrogowie tryumfują. Najpotężniejszy i najdzikszy, pijany pychą wznosi sobór na uragowisko nam i naszej przeszłości.

Ale ten sobór jest kroplą, która przepełniła kielich nieprawości.

Ten sobór, który miał być i był symbolem naszego upadku, przemieniony na kościół staje się widocznym, jawnym i potężnym znakiem wszechmocności, sprawiedliwości i miłosierdzia Boskiego.

Więc o burzeniu go nie może być mowy. Kościół ten otoczyć należy najtroskliwszą opieką. Wykończyć go trzeba jak można najwspanialej, w najdrobniejszych szczegółach, w najczystszej stylistyce wschodniego kościoła.

Niechaj stoi na wieki jako pomnik bezsilnej złości ludzkiej i jako pamiątka naszego upadku i naszej poprawy, a przedewszystkiem jako świątynia poświęcona Bogu sprawiedliwemu i miłosiernemu.

Niechaj będzie kościołem wojskowym niechaj co niedziela zawsze o tej samej porze jeden z najwyższych dostojników kościoła odprawia w nim Mszę Świętą z możliwą w kościele naszym okazałością i niechaj w chwili właściwej odwróci się do ludu i przemówi:

„Kościół ten wznosił potężny wróg jako prawosławną cerkiew na ostateczne pohańbienie naszego narodu i na uragowisko świętej naszej Wierze. Lecz odwrócił Pan oblicze swoje od niego, a wróg padł pociągając za sobą współników zbrodni. Niech Imię Jego Święte będzie błogosławione na wieki. Wszystkie narody świata i wy, ludzie, potężni i słabi, szczęśliwi i nieszczęśliwi upokórzcie się, skruszcie wasze serca i łączcie się w zgodzie i miłości, aby uczcić sprawiedliwego i miłosiernego Boga, Stwórcę świata całego“.

Wyrzekłszy te słowa niechaj powróci do ołtarza i kończy rozpoczęte nabożeństwo.

Nie może być poprawy bez przyznania się do winy. Jeżeli pojmujemy całą głębię naszego upadku i niedostateczność naszej poprawy, to zrozumiemy nieskonczoną wielkość miłosierdzia Bożego i wtedy łatwiej wytrwamy na podniesionej drodze uarodowego udokonałania. Jeżeli z drogi tej nie zejdziemy, to wkrótce Polska odzyska utracone miejsce pomiędzy narodami, a potem obejmie świat w ramiona i stanie się gwiazdą przewodnią ludów.

Gabryel Krasiński.

Wiadomości polityczne.

Świetne zwycięstwo wojsk naszych na Polesiu wywołało przerażenie w rządzie sowieckim. Był to punkt najbardziej brzoński przez czerwone hordy. Zajęcie Mozyża przez naszą armję rozerwało cały front bolszewicki i odcieło Rosję od Ukrainy. To też żydostwo z właściwą narodowi wybranemu „odwagą” usiłuje wywołać zamieszki w Polsce, aby zagrozić żołnierzowi polskiemu od tyłu. Urządzone próby „strajku powszechnego”. Wybuchały strajki to tu, to owdzie w różnych dziedzinach pracy. Stolica Polski, Warszawa, sprawiała we czwartek wrażenie, jakby Polska doznała pogromu.

Nasz lud i masy są dalekie od „rewolucji”, co nawet Lejba Trocki przyznaje otwarcie. A jednak blache zatargi wywołały strajk kolejowy w kilku naraz stronach kraju. W Warszawie w czwartek strajk ogarnął fabryki, wodociągi, kanalizację, elektrownię, gazownię i tramwaje. Elektrownię uruchomiły w nocy władze wojskowe. Wkrótce też zjawiała się część robotników, którzy zabezpieczeniu od teroru podjęli pracę. Wogóle strajk wymuszono terorem. Został on złamany, lecz rząd okazał się słabym. Rząd musi podjąć energiczniejszą akcję. Całe społeczeństwo winno przeciwstawić się zbrodniczej robocie żydowskiej. Nasz front wewnętrzny jest zagrożony. Do walki stanąć muszą wszyscy.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o wysiedleniu wszystkich cudzoziemców, którzy zamieszkali w Państwie po r. 1915.

Na Górnym Śląsku ukazała się broszura, przeznaczona dla żołnierzy francuskich, a napisana na mekorzyść Polaków. Broszura staje w obronie praw niemieckich do Górnego Śląska i Cieszyńskiego, fałszując statystykę i naciągając fakty historyczne. W nagłówku broszury widnieje napis „46 D. J. Etat majeur 2 Bureau”.

Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z jakąś sprytnie obmyślaną sztuką niemiecką, czy też czeską dla wywołania nieporozumienia między czynnikami polskimi a przedstawicielami koalicji.

Donoszą do Londynu, że rosyjski rząd sowiektów wobec żądań górników rosyjskich, zniósł socjalizację przemysłu górniczego.

Pawicic, świeżo mianowany poseł pełnomocny jugo słowiański w Hiszpanji, stał się w drodze przedmiotem wrogiej manifestacji włoskiej. W Zadarze zjawili się na pokładzie statku karabinierzy włoscy chcąc Pawicica aresztować mimo paszportu dyplomatycznego. Pawicic zażądał wezwania dowódcy karabinierów, który po zbadaniu papierów przeprosił go za to zajście.

WOJCIECH BIEGA.

Odgłosy wsi.

Gubernia Kijowska w sierpniu 1918 r.

Feljeton ten, napisany dla „Przeglądu Polskiego”, wychodzącego w Kijowie, nie mógł być odesłany do redakcji z powodu przerwania komunikacji z Kijowem. Nie był też dotąd nigdzie drukowany. Jako wyraz przeżytych duszy polskiej w niezamkniętej jeszcze wielkiej chwili dziejowej—nie stracił aktualności. Z tego względu publikujemy go obecnie na łamach naszego pisma. Przyp. Red.

Już od kilku tygodni padają deszcze nawalne i mżgą rozleniwiające człowieka siapawice. Chłody wędrują po polach i jakieś wielkie nieutulone smutki.

Dzień za dniem idzie szary i posępny. Wszystkie dokoła technie ponurą i oichą jakąś a jakby zawziętą apatią. Obwisłe nisko drzewa dygocą beziłnie, kałuże wody lnią zmatowanymi ślepotą oczami, gdzieś wysoko nad domem kołują jakieś ptaki, a z dachu stajennego rozlega się gniemy, monotony klekot bociana. Smutek dnia posępnego przesącza się zwolna do serea, owłada człowiekiem jakieś niewytłomaczone znie-

ODEZWA

do ogółu Adwokatów Polaków.

„Na II-gim ogólnym Zjeździe adwokatów polskich, odbytym w Warszawie od 27 do 29 września 1919 r., dowiedzieliśmy się z referatu sprawozdawczego o stanie adwokatury polskiej w b. zaborze pruskim, że ta kresowa, tak ważna dla państwa naszego dzielnica, zagrożona jest brakiem ukwalifikowanych polskich sił prawniczych i że skutkiem tego wymiar sprawiedliwości musi na długie jeszcze lata pozostać tam w ręku niemieckim, z urzędowym językiem niemieckim*).

Rezolucją II-gą,**) jaką Zjazd w tym przedmiocie jednomyślnie uchwalił, wyraził on przekonanie, że adwokaci wszystkich dzielnic Polski pospieszają na wezwanie Rządu z chętną pomocą w organizacji sądów polskich w Poznańskim”.

Adwokatura polska b. zaboru pruskiego już ten swój obowiązek spełniła. Poszła ona niemal w całości w służbę polskiej adm. nistracji rządowej, ale sama nieliczna, nie zdołała ani w części zapłacić posterunków, choćby najniezbędniejszych. Na dwie inne dzielnice t.j. na b. zabór rosyjski i anstrjacki, a zwłaszcza na ten ostatni, — dla którego to i pod względem przejściowego ustawodawstwa i pod względem językowym o wiele łatwiejsze—spada więc obowiązek pospieszenia tu z pomocą i okazania czynem, żeśmy świadomi całego niebezpieczeństwa i ogromu szkód, grożących Państwu i Narodowi z takiego stanu rzeczy w tej prastarej dzielnicy Polski, której zjednoczenie i umocnienie wewnętrzne jest sprawą najpilniejszą i najważniejszą dla naszego państwa.

Do spełnienia tego obowiązku wzywa tedy Związek adwokatów polskich, w wykonaniu II-ej rezolucji Zjazdu warszawskiego, cały ogół Kolegów b. zaboru rosyjskiego i austriackiego z tą wskazówką, żeby zgłoszenia i dokumenty kwalifikacyjne wnosili przez swoje właściwe Rady, względnie Izby adwokackie, a to celem uproszczenia i przyspieszenia ich załatwienia”.

Za Wydział Związku Adwokatów polskich
Dr. C. Nieduszyński sekretarz Dr. C. Dziędziewicz prezes.

Rezolucje II-go ogólnego Zjazdu adwokatów polskich, odbytego w Warszawie w dniach 27, 28 i 29 września 1919 r., odnoszące się do tej odezwy, opiewają:

*) (I.) Drugi ogólny Zjazd adwokatów polskich wyraża zapatrywanie, że wprowadzenie języka polskiego do sądownictwa na ziemiach b. dzielnicy pruskiej, jako wyraz połączenia tej ziemi z Polską, jest nagłą koniecznością i wyraża przekonanie, że polskie władze państwowe i polskie władze w Poznańskim uczynią wszystko, ażeby realizację tej sprawy przyspieszyć.

**) (II.) Zjazd wyraża przekonanie, że adwokaci wszystkich dzielnic polskich pospieszają na wezwanie Rządu z chętną pomocą w organizacji sądów polskich w Poznańskim.

chęcenie, przycasa energia, a nuda zasypuje ją szarym obłokiem bezwładu.

Szum głuchy i bełkotliwy, a jakby rozwinany i daleki, z niestrudzoną jednostajnością wżera się w mózg i mąci świadomość. Powietrze duszące, ciężkie, przesycone wilgocią i zapachem błota, zapiera oddech, oblepiając twarz lepka obrzydliwą powłoką. Nieustanny szmer deszczu i bolesne szamotanie się drzew przemiękłych rozdrażniają aż do bólu. I na mieszkańca dworu spada cicha, szara zaduma i dzieje się z nim, jakby utonął w bezwładzie i trwał wolny już od wszelkich szamotań, radości i tęsknot, zapomniany i zapominający, daleki nawet sobie samemu i tyle o sobie wiedzący, ile wiedzieć mogą owe krople dżdżu spadające bez przerwy na ziemię.

Czyż go nie rozbudzi bełkot życia, szturmującego dziką, brutalną wrzawą i tutaj do okien jego wiejskiej samotni?

Z okien dworu widać dziwny, tajemniczy, szeroko rozpostarty uśmiech ziemi. Uśmiech ten w powietrzu zamglonym rozlany, jest bezbarwny, drga nieskończenie łagodnie i w prawie niewidzialnym blasku—a jednak świeci. W takiej chwili i niebo zdaje się uśmiechać przez łzy. Wstrząsane wiatrem drzewa w ciszy dworskiego ogrodu, w nieruchomości wsi przybierają niepokojący pozór świadomego życia. Słaby odbłask słoneczny

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Matyldy Kr. W.
Jutr: Klemensa.
Wschód słońca o godzinie 6.22. Zachód o godzinie 5.58.

Radom, 13 marca.

Z miasta i okolicy.

== Przypominamy czytelnikom naszym, że z inicjatywy „Zjednoczenia Polek” wygłosi znana działaczka p. Buyno-Arcetowa w Warszawy jutro tj. w niedzielę 14 bm. w sali „Corso” o godz. 12.30 w pol. odczyt pt. „Bolszewizm a idea polska”. Wobec wewnętrznej ofensywy bolszewicko-żydowskiej w Polsce, wzmożonej po klęsce czerwonych hord pod Mozyrzem, odczyt ten nabiera cech aktualności wprost naglącej. Wszyscy musimy stanąć do walki. Ażeby odnieść zwycięstwo, powinniśmy poznać dokładnie przeciwnika i środki i sposoby kampanji. A prelegentka o tem właśnie będzie mówić.

== Przyjazd wojewody. Dnia 12 bm. o godz. 3-ej po poł. przybył po raz pierwszy do Radomia automobilem z Kielc p. wojewoda Pękosławski w sprawie strajku w warsztatach kolejowych.

W gabinecie starosty odbyła się natchmiast konferencja przy współudziale prezesa Dyr. K. P. p. Mrozowskiego oraz p. prokuratora Walfisza.

O godzinie 5-ej wyjechał p. wojewoda z powrotem do Kielc.

== Maki amerykańskie. Ponieważ po mieście krąży pogłoska, że dwa wagony maki amerykańskiej, która nadeszła do Radomia, zostały sprzedane, zasiągnęliśmy informacji w Urzędzie zbożowym. Owe dwa wagony maki są złożone w magazynach U. Zboż. i zarezerwowane na święta Wielkanocne. Ponieważ jednak przy rozdziale pomiędzy mieszkańców m. Radomia wypadłoby po funkcję maki na głowę, prezydent i dyrektor aprowizacji pojechali do Warszawy, ażeby w Min. Apr. wyjednać jeszcze kilka wagonów maki na święta.

== Podziękowanie. W odrodzonej Polsce społeczeństwo z żołnierzem tworzyć musi jedną organiczną całość. Łączność i czucie, zrozumienie potrzeb i wspieranie się wzajemne, budaj czy nie są istotą tej organicznej całości.

Stąd każdy wyraz pamięci społeczeństwa jest dla nas żołnierzy miły i wywołuje wdzięczność.

Dla dużej części żołnierzy 6 p. p. Leg. szczególnie miłą jest pamięć mieszkańców Radomia i okolicy, bo sami stamtąd pochodzą. Przed rokiem utworzył się w tem mieście jeden z batalionów 6 p. p.; stamtąd też wyruszył w pole. Pamięć Radomian szła w ślad za żołnierzem na pola walk i frontów bojowych, na których on walczył i walczy.

Od tego czasu nie było świąt czy innych sposobności, aby społeczeństwo radomskie, a szczególnie młodzież nie dały wyrazu pamięci i swej opieki nad żołnierzem 6 pułku. I w tym roku swoimi darami uświetnia młodzież szkół średnich radomskich żołnierzom naszym święta Bożego Narodzenia!

Trudnem byłoby składać podziękowa-

nia wszystkim z osobna, a jeszcze trudniej tym setkom dzieci, które tak ofiarnie złożyły swoje dary i książki do czytania i wypisały tyle miłych a serdecznych listów z życzeniami dla żołnierzy polskich.

Powiem krótko—za wszystkie dowody troskliwości pamięci, my żołnierze jesteśmy bardzo wdzięczni. Imieniem żołnierzy 6 p. p. Legjonów składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki”.

Bolesław Popowicz,

major i dowódca 6 p. p. Leg.

== Tydzień Czerwonego Krzyża w Radomiu. W dniach od 1 do 7 lutego rb. obchodzono jak na całym obszarze Rzeczypospolitej tak także i w Radomiu tydzień Czerwonego Krzyża. Po ostatecznym obrachunku tydzień ten przyniósł, jak poniżej umieszczone zestawienie wykazuje, b. poważny dochód 51.544 mar. 69 fen. Ze względów technicznych i oszczędnościowych nie możemy podać szczegółowej imiennej listy ofiarodawców zaznaczamy, że oprócz datków pieniężnych wpłynęły także poważne ofiary w naturze i że szczegółowe sprawozdanie i wykazy ofiarodawców są zawsze w biurze Czerwonego Krzyża w godzinach urzędowych od 5—7 wieczorem do przejrzenia.

Uważamy za swój miły obowiązek wszystkim ofiarodawcom: paniom, panom i młodzieży, wszystkim, którzy z prawdziwym polskim zapałem i poświęceniem przez cały tydzień niezmordowanie pracowali a przez to przyczynili się do ulżenia ciężkiej bardzo doli naszego żołnierza, złożyć bardzo serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie kasowe.

Znaczek kor. 4982.07, mk. 903.78, rb. 12.20. Zabawa dla dzieci kor. 2680, mk. 575, dochód z kinematografu kor. 1260.80, mk. 1585, kwesta w kinematogr. k. 1072.40, mk. 496.30. Podwieczorek u p. Pomianowskiego k. 1504, m. 1716. Przedstawienie w „Mirażu” k. 1412, m. 133.50 Kwesta w restauracjach i cukierniach k. 2712.50, m. 729.50. Bal: wejścia k. 5590, m. 2312, bufet k. 3205, m. 10010. Ofiary: szkoły k. 5924.89, m. 595.42, rb. 3.14, instytucje i sklepy k. 5370, m. 1040, zakłady przemysłowe, przeważnie garbarnie k. 12315, m. 2350, ofiary różnych i zamiast bytności na balu lub ofiar do bufetu k. 7619.60, m. 1023. 60, rb. 100. Złożone w redakcji „Głosu Radomskiego” k. 3607.72, m. 439.30. Razem kr. 59.255.98, mk. 23.909.40, rb. 116.34. Wydatki połączone z urządzeniem tygodnia Czerwonego Krzyża kor. 6359, mk. 7152; wpłacone destruktami kor. 3500. Razem kor. 9859, mk. 7152. Czysty dochód wynosi kor. 49.396.98, mk. 16.757.40, rb. 116.34, co po przeliczeniu na marki wynosi mk. 51.544.69.

Zarząd.

== Napad bandycki. Onegdaj na szosie za Ostrowcem, na jadącego do Radomia Joska Zagdańskiego, zamieszkałego przy ul. Starokrakowskiej 14, napadło 3 uzbrojonych bandytów, którzy

cicho do okien i—niby jakieś potworne majaki—chwyciły się kształtami ledwo uchwytnymi w żółtawej szarości dnia.

I tak dzień za dniem wlecz się wolno i nudnie.

Poranki wstają sennie, mgliste, rozjaśnione niekiedy gorącym blaskiem słońca, lecz już po chwili znów deszczem ociekające, południa przychodzą blade, wyczerpane i smutne, wieczory są długie, ciemne, rozdygotane zniecierpliwieniem, bądź brzemienne apatyczną tęsknotą za ruchem, życiem i światłem. A noce, zasłuchane w szum wiatru lub pluski deszczów ciągną się bez końca. Owe krótkie, letnie noce, tak błogosławione przez wieśniaka!

Cała treść życia wiejskiego zamknęła się teraz w podstępem wykradaniu plonów rozniewanej, bełkotliwej przyrodzie.

A że tam gdzieś na dalekim świecie waży się losy narodów—niczem to wobec możliwości zmarowania zbiorów. Lecz przytępiona wrażliwość ziemianina nieczuła na wszystko, co nie jest rolą i jej plonami, przeciwieście czasami pod brutalnym ciosem szarej nieciekawej rzeczywistości wiejskiej. I wówczas to przed rozleniwioną, nieczynną, a jednak czujną świadomością obywatelską przesuwają się korowód zagadnień nierozwiązanych, idei niepojętych osób i rzeczy niepamiętanych, obowiązków zapomnianych. Oczy ślepe na wszystko zo-

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy odprowadzili zwłoki naszej kochanej matki ś. p.

Eleonory Tarczyńskiej

na miejsce wiecznego spoczynku składa z głębi z bolącego serca „Bóg zapłać“

Dzieci, zięć i rodzina.

4216—1

zrabowali mu 200 marek i zegarek, wartości 200 koron. Protokół przesłano do prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu, odpis zaś do policji państwowej w Ostrowcu, celem dalszego śledztwa.

— **Kradzież.** Franciszka Stępień, zamieszkała przy ul. Gieryczewskiej 16, poznała skradzione jej dnia 17 lutego r. palto, wartości 1.300 marek, na Bronisławie Kołodziejkiej, zamieszkałej przy ul. Marjackiej 29. Palto zostało zwrócone właścicielce. Kołodziejską aresztowano i odesłano do sądu śledczego II-go rewiru m. Radomia.

Aresztowano Abrahama Pomerancę, zamieszkałego przy ul. Wysokiej 39, który skradł z kieszeni Helenie Knoplich 300 marek i 150 koron. Porzucił je w ucieczce, lecz przechodnie pieniądze zwrócili właścicielce, Pomerancę pochwytili. Aresztowanego odestawiono do sądu pokoju w Radomiu.

Feliks Pożyczka, zamieszkały we wsi Rajec Szlachecki, gm. Radom, poznał skradziony mu przed rokiem kożuch, wartości 1000 koron, na Józefie Karasińskim, zamieszkałym we wsi Słepowron, gm. Wolanów. Karasiński został aresztowany i wraz z kożuchem, jako dowodem rzeczowym, odestawiony do sądu pokoju m. Radomia.

— **Opór władzy.** Sporządzono protokół z Marią Cukierman, zam. przy ul. Rwańskiej 2, która samowolnie wyrębała drzwi od sieni, zamknięte z rozkazu Sądu Okręgowego. Strata wynosi 5000 marek. Protokół odesłano do sądu pokoju w Radomiu, w celu pociągnięcia winnej do odpowiedzialności.

Sporządzono protokół z Fajgą Borenstajno, zamieszkałą przy ul. Lubelskiej 107, która samowolnie zerwała pieczęcie z pieca chlebowego, opieczetowanego z powodu, że piekarnia nie była legalna. Protokół odesłano do sądu śledczego I-go rewiru m. Radomia, w celu pociągnięcia winnej do odpowiedzialności.

— **Paskarstwo.** Niedawno sporządzono 7 protokółów na: Franciszkę Tuszyńską, za sprzedaż kartofli po 200 marek za korzec, Marcelę Kwaśnik, Marię Bartosik, Helenę Wiśniewską, Wawrzyńca Lesisza i Justynę Cerbich, za sprzedaż masła po wygórowanej cenie, i na Herszkę Rokitowicz, za skupywanie chleba celem sprzedaży po lichwiarskich cenach. Wszystkich wyżej wymienionych odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Dnia 5 bm. Ickowi Rozenwajgowi, zam. przy ul. Kilińskiego 21, skonfiskowano 30 f szmalcu wieprzowego. Proto-

kuł przesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

Zaareztowano Pawła Krupe, zam. we wsi Słupica, gm. Gzowice, który żądał za korzec kartofli 350 kor. Aresztowanego odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu,

Onegdaj zaareztowano Antoniego i Jana Wziątków i Adama Majewskiego, zamieszkałych we wsi Malców, gm. Gembartów, którzy wieźli w 8-iu workach mąkę, kaszę i ospę do Radomia, w celach spekulacyjnych. Mąka, ospa i kasza zostały im skonfiskowane. Aresztowanych odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

Niedawno zaareztowano Józefa Szymańskiego, zam. we wsi Kadłub-Nowy, gm. Błotnica, który wręczył policjantowi 100 rb. łapówki, aby mu nie zabierał mąki, która w ilości 600 f. została skonfiskowana, łapówkę wraz z aresztowanym przesłano do sądu śledczego pow. Radomskiego.

Majstrowie Cechu ciesielskiego

niżej podpisani zostali przyłączeni dnia 2-go marca do cechu stolarskiego o czym zawiadamiają wszystkie cechy:

Jakób Szczepaniak, Wojciech Pogodziński, Władysław Sitariski, Piotr Strzecha, Piotr Jaskier i Jan Ugowski.

4227—1

Lista osób

które z powodu polubownie zakończonych spraw w Sądzie pokoju w Radomiu złożyły ofiary pieniężne na ciepłą odzież dla Żołnierza polskiego

do dyspozycji „Zjedn. Polek“	koron.
1. Stanisława Wojtaszyńska	— 20
2. Mikołaj Kalbarczyk	— 40
3. Władysław Kazubski	— 40
4. Franciszek Kieszkowski	— 50
5. Ludwik Marcinkowski	— 6
6. Fr. ciszek Pajak	— 20
7. Wiktor Krupiński	— 40
8. Józef Wasilewski	— 10
9. Stanisław Płowiec	— 10
10. Mordka Grossfeld	— 30
11. Abus Birenbaum	— 30
12. Mordka Wajchandler	— 30
13. Blima Gruszkiewicz	— 20
14. Jusek Kierszenbaum	— 20
15. Chawa Kierszenbaum	— 10
16. Teofila Kortup	— 100
17. Teofila Kortup	— 100
18. Józef Ziemia	— 30
19. Józef Pietrzykowski	— 20
20. Wincenty Zalewski	— 100

wętrzne, z wytężonym uporem patrzą w głąb duszy własnej.

Czy znajdują tam drogę prowadzącą do czynu?

Wieczór ciemny i wietrzny nadszedł tak szybko, jakby lato znikło już na zawsze i miała zapanować nienastanna mglista jesień. Niema nafty, ni świec, coraz trudniej dostać oliwę, więc okien dworu nie rozjaśnia żadne światelko. Tylko w czworakach płoną z sykiem i trzaskiem sosnowe łuczywa, kładąc na dziedzińcu małe drżące koliska złotego blasku.

Wiatr wzmaga się stopniowo i huczy coraz posępniej wśród drzew i zabudowań. Chwilami jakaś zeschła gałąź z niesamowitym traskiem spada na ziemię, drzewa z krzykiem rzucają się na siebie, azumiąc, łomocząc i świszcząc w skłębionych, ślepych ciemnościach. Księżyc, który wysunął się był na chwilę, utonął już znowu w zwalach chmur, podobnych do nieprzejrzanych, rozjątrzonych tłumów, które chcą zalać i zniszczyć wszystko, co nie jest nimi samymi. Uderzenia wichru stają się coraz gwałtowniejsze, niby jakiś symptom przemocy, otaczającej nas zewsząd, wobec której stoimy zupełnie bezbronni.

I serce ziemianina ściska trwoga, naga i niezmierzona, jakby atak nieuleczalnej choroby. Ciężkie przeżycia ostatniej

doby wytrąciły go z równowagi moralnej. Przestał wierzyć w rację swego bytu. Ten jego pesymizm nie jest wprawdzie wrodzony i zasadniczy, jak rosyjski. Jest on raczej nikły i lekki, jak dym cygar, nie mniej jednak przesłania mu dalsze widnokręgi. Mózg przeładowany masą obserwacji psychologicznych, bądź osobistych, bądź zebranych z książek, w końcu miesza i płacze wszystko w nim samym i w świecie zewnętrznym. W podrażnionej wyobraźni przesuwają się bezładnie wszystkie nadzieje i zawody, klęski i nieszcześcia, zdobycze i straty okropnych lat wojny, rewolucji i anarchii. W splatanym chaosie tych wizyj i obrazów najplastyczniej odrzynają się te, które najgłębiej wstrząsnęły całym jego jestestwem, jako najmocniej związane z jego bytem i przyszłością. I zachodzi w nim zwykłe zjawisko przesady uczuć drogą asocjacji obrazów. Sceny grabieży, gwałtów i mordów, popelnianych przez ciemne, zanurzone w masę chłopie, wstają jak żywe w pamięci. I oto głupowaty śmiech chłopów, zebranych w południe przed dworem, przeszedł w jego wyobraźni w wyuzdaną radość gromady rozbójniczej, która porozumiała się już ostatecznie co do szczegółów uplanowanego nowego napadu. Głuchy trzask złamanej przez wiatr gałęzi wydaje mu się wystrzałem zło- czyncy, zaczajonego w krzakach, a od-

21. Antoni Wrona	— — — 500
22. Boruch Taublik	— — — 20
23. Rochem Zajdenberg	— — — 20
24. Walenty Sochański	— — — 100
25. Majlich Fiszman	— — — 25
26. Nusyn Fajdenrajch	— — — 25
27. Stanisław Jasiński	— — — 100
28. Wincenty Zalewski	— — — 200
29. Stefan Iwański	— — — 100
30. Stanisław Tatarski	— — — 100
31. Henryk Fijałkowski	— — — 20
32. Maurycy Frenkiel	— — — 20
33. Józef Gwóźdź	— — — 30
34. Wojciech Woszytyl	— — — 30
35. Marjanna i Antoni Pawlik	— — — 200
36. Józef Goląbek	— — — 100
37. Stefanja Szymańska	— — — 50
38. Malka Zylberberg	— — — 80

Do dnia 18.XII 1919 r. włącznie koron 2.446 (wyróżnie koron dwa tysiące czterysta czterdzieści sześć). 4222—1

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

W rejonie na północ od Dryssy bolszewicy prowadzą energiczne wywiady. Na północ od Kalenkiewicz ukani nasi oczyszczając teren z rozbitek bolszewickich otoczyli i wzięli do niewoli sztab 2 brygady 57 dywizji, zdobywając prócz tego 9 kulomiotów, biorąc znaczną ilość jeńców. Nieprzyjaciół przy pomocy pociągu pancernego zaatakował nasze placówki na przedpolu Derażni, został jednak odpędzony ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

Z Sejmu.

Na dzisiejszym posiedzeniu prowadzono dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, w której zabierał głos sam minister Hebdzyński. Rezultatem dyskusji było uchwalenie budżetu ministerstwa sprawiedliwości wraz z rezolucjami posłów zdążających do poprawy bytu sędziów. W dalszym ciągu posiedzenia zajmował się sejm sprawą przyznania kredytu 10 milionów marek dla założenia kas chorych Po-

nieważ uchwalony kredyt w roku ubiegłym na ten cel w sumie 5 milionów marek okazał się niewystarczającym, izba na wniosek komisji skarbowo budżetowej przyznała kredyt 10 milionów dla założenia kas chorych. Wreszcie przystąpiła izba do referatu posła Waszkiewicza w sprawie ubezpieczenia powszechnego na wypadek choroby. Z powodu spóźnionej pory dyskusję nad tą sprawą odroczone do wtorku. Między wnioskami nagłymi znajduje się wniosek nagły posła Krzywkowskiego w sprawie przymusowego załatwienia zatargu z robotnikami w instytucjach użyteczności publicznej drogą akcji rozjemczej i ukrócenia spekulacji żywnościowej. Izba nagłość wniosku przyjęła i na tem posiedzenie zamknięto.

Bezczelność niemiecka ukarana.

TORUŃ, (PAT). Naczelny redaktor zawieszony „Thorner Zeitung“, Edgar Kossakanti, został skazany za obrazę władz polskich na grzywnę 500 marek ewentualnie 50 dni aresztu za nieprzestrzeganie przepisów stanu oblężenia na 4 tygodnie więzienia.

Intrygi niemieckie.

BERLIN, (PAT). „Berliner Tageblatt“ odbył wywiad w Gdańsku z komisarzem Ententy Towerem, który w sprawie powiększenia terytorjum Gdańska oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą traktat, nad którym Rada najwyższa długo pracowała, od razu zmienić. Osobiście Tower nie przeciwko powiększeniu obszaru gdańskiego niema.

Liga narodów.

PARYŻ, (PAT). Rada Ligi narodów ukonstytuowała się w następującym składzie: Francja Leon Bourgeois, Włochy Sojalcia, Japonja Mateni, Hiszpanja Quinzes de Leon, Brazylja da Cunuda, Belgja Huymans, Grecja Romanenos w zastępstwie Venizelos.

Z Niemiec.

Donoszą, że obecne Położenie aprowizacyjne w Niemczech nie jest pomyślne, rolnicy muszą całkowicie wypełnić swoje obowiązki. W celu zabezpieczenia zaopatrzenia ludności trzeba zakupić żywność zagranicą w ilości 172 milionów ton.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kielecka M. R. P. Dział Odbudowy wzywa wszystkich dostawców, wytwórców i kupców o składanie ofert na posiadane artykuły budowlane jakto: szkło, gwoździe, papę dachówkę cegłę i t. p. z podaniem cen, ilości i terminu dostawy.

Oferty skierować należy: Dyrekcja Okręgowa Kielecka R. P. Dział Odbudowy w Kielcach ul. Hypoteczna № 37. 4172—3



Swierzbe „MAŚ P-ra HEBDY“

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚ P-ra HEBDY“ uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maś P-ra HEBDY“ z świerzbowcem na etykiecie. Skoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elekoralna 18 tel. 1-27. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda“.

3:54—12

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

plywa jako ze źródła, lecz nasuwa się nań niby kostium źle skrojony. Nie umie się już skupić wewnętrznie dokoła zasadniczego wątku architektonicznego organizacji duchowej: idei narodowej, Stąd rozchwianie samowiedzy, anarchia woli. Albowiem pełne życie moralne jest dzisiaj nie do pomyslenia dla jednostki bez trwałej ambicji narodowej, która jest koniecznością psychiczną dla człowieka kulturalnego. A w nim się już naród zagubił i on sam nie jest na skutek tego zbudowany w typie całości, tej samej całości polskiej, której zawdzięcza wszystko, bo i swoje oblicze społeczne i swą duszę indywidualną i swój na kresach majątek. Naród nosi jeszcze w sobie, lecz tylko jakby jakiś zbiorowy utwór wyobraźni, jakąś wierszowaną legendę, deklamowaną z rozczuleniem w zaufanem kółku na sąsiedzkich zebraniach towarzyskich.

W najlepszym razie naród jest dlań dopiero polem, które należy uprawić. Tysiąclecie doświadczenie duszy rolniczej mówi mu, że podstawą wszelkiej pracy rolnej jest ostatecznie cud Boski. Ziarno rośnie i mnoży się w plonie tylko wówczas, kiedy pogoda sprzyja. Kwintesencją opartych na tem doświadczeniu wskazań społecznych jest przekonanie, że los polityczny narodu może być sprawą mechanicznego zarządzania.

C. d. n.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 5 Marca 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 693 „J. Saski browar parowy Radom spadkobiercy“, z siedzibą w Radomiu, ul. Nowy-Swiat 3. Właściciele firmy spadkobiercy Juliusza Saskiego: 1) Józefa Gabriela Saska, 2) Jan Władysław Saski, 3) Józef Saski, 4) Stanisław Leon Saski, 5) Juliusz-Franciszek Saski i 6) Marja Saska—z których Stanisław Leon Saski mieszka w Ostrowcu, a pozostali w Radomiu, przy ul. Nowy-Swiat 3. Do czasu zamknięcia postępowania spadkowego po Juliuszu Saskim i dokonania działów Jan-Władysław Saski jako pełnomocnik przedsiębiorstwa spadkowego upoważniony jest do prowadzenia na rachunek masy spadkowej browaru w Radomiu, korzystania z firmy, do podnoszenia należności i regulowania bieżących zobowiązań firmy, do zaciągania zobowiązań i podpisywania weksli na rachunek masy spadkowej do wysokości dwustu tysięcy (200,000) marek polskich.

Pod numerem 694 „Fabryka odlewów żelaznych i Emaljerna „Glinice“ J. Rozenberg i J. Diamant w Radomiu“, z siedzibą w Radomiu, ul. Średnia 7. Spółka firmowa. Spółka działa od 1 Stycznia 1920 r. Wspólnicy: 1) Chaim Izrael Rozenberg i 2) Jakób Diamant, obaj zamieszkali w Radomiu: pierwszy—ul. Nowogrodzka 43 i ostatni—Lubelska 23. Do zastępowania firmy upoważnieni są obaj wspólnicy. wszelkie zobowiązania ustalające dług spółki winny być podpisywane przez obydwoh wspólników łącznie pod stemplem firmy, każdy ze wspólników jest upoważniony do odbioru i podpisywania pod stemplem firmy korespondencji oraz wszelkich przesyłek pocztowych i pieniężnych. Pomiędzy wspólnikiem Chaimem Izraelem Rozenbergiem, a małżonką jego Trymetą z domu Diamant nastąpił układ na mocy interczy z 1911 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 695 „Herszek-Kielman Frydman“, Restauracja z detaliczną sprzedażą trunków w miejscu i do domów, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 68. Właściciel Herszek-Kielman Frydman, w Radomiu, ul. Lubelska 68.

Pod numerem 696 „M. Tencer i N. Adler“, fabryka garbarska, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 78. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność 7 Czerwca 1894 r. Wspólnicy: 1) Mendel Tencer i 2) Natan vel Nusyn Adler, obaj zamieszkali w Radomiu, ul. Piłsudskiego 14. Do zastępowania firmy upoważnieni są obaj wspólnicy łącznie. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania winny być podpisywane przez obydwoh wspólników łącznie, jak również odbiór korespondencji i wszelkich przesyłek pocztowych. Pomiędzy wspólnikiem Mendlem Tencerem małżonką jego Altą z domu Adler nastąpił układ na mocy interczy z 1889 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku. Pomiędzy wspólnikiem Natanem vel Nusynem Adlerem a małżonką jego Surą Raszą z domu Abramson nastąpił układ na mocy interczy z 1918 r. według którego Adler z części rozrządzonej swojego majątku darował swej żonie 30 000 marek płatne przy realizacji po nim spadku, przyczem zastrzeżono wyłączność majątkową.

Pod numerem 697 „Natan Cyngiser“, kapno i sprzedaż koni, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 22. Właściciel Nusyn vel Natan Icek Cyngiser, w Radomiu, ul. Lubelska 12. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Bajlą z domu Brinkel nastąpił układ na mocy interczy z 1892 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 698 „Icek Dawid Wajzman“, sprzedaż wódek i win w zamkniętych naczyniach, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 12. Właściciel Icek Dawid Wajzman, w Radomiu, ul. Warszawska 9.

Pod numerem 699 „Herszek Młynkiewicz“, restauracja i detaliczna sprzedaż trunków, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 12. Właściciel Herszek Młynkiewicz, w Radomiu, ul. Warszawska 9. Pomiędzy właścicielem firmy a małżonką jego Surą Gnedłą z domu Wajzman nastąpił układ na mocy interczy z 1918 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

4214—1

Dział Pośrednictwa Pracyp rzy Towarzystwie Urzędników Gospodarczych

ul. Piłsudskiego 4,

poleca na posady wszelkiej kategorii ludzi w zakres gospodarstwa wchodzących. Poszukiwani Rządcy kawalerowie.

4229—1

OGŁOSZENIE.

Są Pokoju w Radomiu ogłasza, że Ruchla Finkielsztajn, lat 34, zamieszkała w Radomiu przy ul. Warszawskiej 2, a posiadająca jatkę mięsną w hali targowej na placu Jagiellońskim, za żądanie ceny nadmiernej za mięso wyrokiem z dnia 24 marca 1919 roku (L. K. 585/19) została skazana na osadzenie w więzieniu przez przeciąg dwóch tygodni, nadto na grzywnę w kwocie koron 600, oraz na zapłacenie postępowania karnego w 1-ej i 2-iej instancjach ogółem koron 187 i 50 halerzy.

Sędzia pokoju Brzozowski.

4235—3

Sekretarz Sądu Kuczeński.

SPÓŁKA AKCYJNA

dla Handlu Towarami Włóknistymi

„TKANINA“

w Warszawie, Leszno 15.

Rozpoczęła swoją działalność

Posiada na składzie w dużym wyborze:

Tkaniny bawełniane

półwełniane

Wełniane

Lniane

Fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż Hurtowa.

Dnia 18 b. m. o godzinie 2-iej po poł., odbędzie się

Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa Ogrodniczego w lokalu własnym, Plac 3 Maja liczba 1 na które niniejszym zapraszamy

4231—1

Zarząd Radomskiego T-stwa Ogrodniczego.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Robotników Chrześcijańskich „Praca“ w Radomiu

zawiadamia p. p. udziałowców że d. 21 marca 1920 r. o godz. 4 po poł., w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Trawnej 3, odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie z następującym porządkiem dziennym 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności 2) Wniosek o przystąpieniu do Pol. Związków Spożyców 3) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej, 4) Wolne wnioski.

4232—1

ZARZĄD.

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

BRYLANTY

PLATYNĘ, BIŻUTERJĘ, PERŁY KUPUJE
PŁACĘ NAJSUMIENNIEJ.

4188—3

Okazyjnie do sprzedania: złoty męski zegarek firmy „Patek i srebro stołowe

I. RUBINSTEIN, Radom, Lubelska 25.

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne.

3567—52

DCH TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Żelazo, blachy, gwoździe, szczeliwa azbestowe i konopne, pasy, węże parciane, piłki do cięcia metali, wagi i odważniki i t. p. artykuły techniczne i wyroby żelazne.

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwy ocet wyrabiany z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE“

N. PRZEDNOWKA

w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8,

skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887.

Kupuje wiklinę koszykarską wszelkich gatunków w małej i większej ilości i płaci

ceny najwyższe N. Przednowek, Radom

Warszawska № 8.

4087—10

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaże: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielnie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

Poszukuje się zabudowań fabrycznych z terenem najmniej 10 morgowym przy stacji z siłą wodną. Zgłoszenia Radom, Skaryńska 53 W. Smyjewski.

4179—6

Drzewka do sprzedania jablonki gruszek i czereśnie ziemia Radomska w lasie Natolin gmina Radom Antoni Makosa.

4218—4

Jest do sprzedania wolnost, w zupełnie dobrym stanie Lubelska 66.

4230—1

Pies myśliwski maści białej w żółte łaty na krępianym, zginał od paru tygodni wabi się MARS proszę odprowadzić Hotel Francuski w Radomiu do właściciela w przeciwnym razie wystąpi na drogę sądową.

4236—1

Do sprzedania dubeltówka dwunastka wyborowa. Wiadomość Pikulski Lubelska 80.

4238—3

Do prowadzenia malej odlewni na prowincji potrzebny zaraz Starszy formierz, któryby i sam formował (za prowadzenie osobna depłata). Oferty składać w Administracji „Głosu“.

4234—

7gubiono kartę tożsamości na imię Dawid Ku perszmit wydaną przez Urząd gminy w Iłży za № 124 dnia 29/V 19 r.

4238—1